



# Na Rozstajach

Nr 03 (278) Marzec 2015 r.

Rok Duszpasterski 2014 / 2015 - „Nawróćcie się  
i wierzcie w Ewangelię”



Grafika: *Piotr Dembski*



*Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić.*

*Jan Paweł II - Częstochowa 18 czerwca 1983 r.*

W numerze m. in.: Fotreportaż \* Rozważania na niedziele \* Zostałem z Wami \* Czy wiem w co wierzę.  
\* Kult św. Kazimierza Królewicza w starym Gdańsku \* Śpiewajmy Panu Bogu \* Walka ze stereotypami  
płci. \* Ku zastanowieniu \* Poczytaj mi tato - Zgadywanki dla dzieci \* Refleksje z przedśionka \* Humor  
\* Rekolekcje Wielkopostne \* Z życia parafii

*Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. Nawiązuje do czterdziestodniowego pobytu Chrystusa na pustyni, gdzie pościł i był kuszony przez szatana.*

*Tego dnia uczestniczyliśmy w Eucharystii z obrzędem posypania głów popiołem.*



### **Codziennosc**

Mierzymy,  
ważymy  
nasze „niewątpliwe” zasługi,  
skrupulatnie badamy  
drzazgę w oku bliźniego  
dziękując,  
że nie jesteśmy,  
jak on,  
rozmyślamy,  
Kto z nas  
zasiądzie w Twojej chwale  
po prawej,  
kto po lewej stronie,  
a Ty, Panie,  
ze spokojem  
myjesz nogi Judaszowi,  
choć wiesz,  
że zdradzi....

*Maria Tokarska*



# ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

## III Niedziela Wielkiego Postu 08.03.2015r.

### J 2, 13-25 ZAPOWIEDŹ MĘCZEŃSTWA

Orędzie papieża Franciszka na Wielki Post w sposób umiejętny dotyka różnych fragmentów Ewangelii przygotowanych przez Kościół na ten czas. Gorliwość Chrystusa, którą zauważamy, gdy oczyszcza świątynię jest jego sprzeciwem wobec obojętności, którą spotyka w tym miejscu wśród ludzi, dla których tam dziejące się praktyki są nie do przełamania. Zobaczmy jak to ujmuje Ojciec święty: „*Miłość Boża, która przełamuje to śmiertelne zamknięcie w sobie, jakim jest obojętność, jest nam ukazywana przez Kościół poprzez jego nauczanie, a przede wszystkim poprzez jego świadectwo. Można jednak dawać świadectwo jedynie o czymś, czego wcześniej doświadczyliśmy. Chryścijanin to człowiek, który pozwala Bogu, aby go przyobłócił w swoją dobroć i swoje miłosierdzie, aby go przyobłócił w Chrystusa, żeby stał się tak jak On sługą Boga i ludzi*”. Miłość Boga przełamuje to śmiertelne zamknięcie – tak pisze Franciszek. Chrystusowi nie jest obojętne miejsce modlitwy. A jeżeli dzisiaj wypędza przekupniów to kieruje się miłością. Podobnie się dzieje, gdy doświadczają nas różne zdarzenia wydawałoby się na pozór smutne, ciężkie do zrozumienia, bolesne w naszym życiu. Czy zastanawialiśmy się, że to miłość oczyszczająca?

## V Niedziela Wielkiego Postu – 22.03.2015r.

### J 12, 20-33 ZIARNO WYDAJĄCE OWOC

„*Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne*”. To fundamentalne zdanie opisujące życie Chrystusa. Obumarcie ziarna jest jednocześnie zrodzeniem nowej rośliny, nowego życia, które można powiedzieć z ziarnie było tylko zamknięte. Tak te słowa opisał papież Franciszek w orędziu na Wielki Post: „*Jeżeli pokornie będziemy prosić o łaskę Bożą i pogodzimy się z tym, że nasze możliwości są ograniczone, wówczas zaufamy w nieskończone możliwości, jakie kryją się w miłości Bożej. I będziemy mogli oprzeć się diabelskiej pokusie, która skłania nas do wierzenia, że sami możemy się zbawić i zbawić świat*”.

Nasze możliwości są ograniczone, zamknięte w ziarnie i by mogły się stać nieskończonymi możliwościami muszą obumrzeć, by zaowocowały Mocą Boga Zbawiającego i dającego życie w pełni. Wiara tylko w swoje możliwości to zamknięcie ziarna a nie rozbicie go. To nie obumarcie ziarna, a chronienie go. To jest śmierć – nie życie. Czy to nie obraz naszego właśnie życia.

## IV Niedziela Wielkiego Postu 15.03.2015r.

### J 3, 14-21 ZBAWCZA MISJA JEZUSA

Kerygmatyczna Ewangelia przewidziana na dzisiejszą niedzielę jest pełna świadectwa miłości Boga do człowieka. Objawia prawdę, że Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał aby każdy miał życie. Łącząc tę Ewangelię z Listem na Wielki Post papieża Franciszka można powiedzieć, że Bóg nie był obojętny wobec zła, które dotknęło człowieka. I podobnie wg Ojca świętego ma postępować każdy człowiek a szczególnie Kościół, bo jak pisze: „*Kościół ze swej natury jest misyjny, nie zasklepiony na samym sobie, ale posłany do wszystkich ludzi. Tą misją jest cierpliwe dawanie świadectwa o Tym, który chce doprowadzić do Ojca całą rzeczywistość i każdego człowieka. Misja jest tym, czego miłość nie może przemilczeć*”. Misyjność Kościoła jest więc antidotum na pojawiającą się miejscami obojętność rodzącą się w szeregach wiernych świeckich i hierarchii Kościoła. Spojrzenie na tę miłość Boga, który nie był obojętny aż do śmierci swojego Syna, skłania nas do walki z obojętnością, która nas ogarnia.



## VI Niedziela Palmowa – 29.03.2015r.

### Mk 14, 1 – 15, 47 MĘKA JEZUSA CHRYSZTUSA...

Zdanie kończące List Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2015 roku właściwie jest jednym wielkim podsumowaniem lub komentarzem do Opisu Męki Pańskiej, jaki czytany jest w Niedzielę Palmową: „*Dlatego, drodzy bracia i siostry, pragnę modlić się razem z wami do Chrystusa w tym Wielkim Poście: „Fac cor nostrum secundum cor tuum” – „Uczyn serca nasze według serca Twego” (Suplikacja z Litanii do Najświętszego Serca Jezusa). Wówczas będziemy mieli serce mocne i miłosierne, czujne i szczodre, które nie daje się zamknąć w sobie i nie wpada w wir globalizacji obojętności*”. To Serce Jezusa, które tyle wycierpiało od oprawców w czasie Drogi Krzyżowej poprzez Krzyż i Śmierć i wreszcie otwarcie Tego Serca włócznią żołnierza nie okazało się obojętne dla człowieka, a jednak tyle wycierpiało. Serce nieobojętne zawsze będzie cierpiało, zawsze będzie czułe na zło, które dzieje się wokół niego zawsze będzie więc na wzór Serca Pana Jezusa.



Rozważania na niedziele opracował ks. *Andrzej Nowak*

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



# Zostałem z Wami



Prezentujemy obszernie fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza *Saverio Gaeta* z księdzem *Sławomirem Oderem*, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

**Czy te wyjazdy pozwoliły księdzu odkryć jakieś nieznane dotąd szczegóły podróży apostolskich papieża? Wydaje się, że nie było lepiej opisanych wydarzeń medialnych i nic nas już tutaj nie może zaskoczyć.**

Faktycznie bardzo często relacje z nuncjuszami pozwalały nam odkryć piękne, ale właśnie mało znane strony podróży apostolskich. W wielu przypadkach sami nuncjusze występowali w roli świadków w procesie. Jeden z nich zwierzył mi się, że w czasie pielgrzymki do jego kraju Jan Paweł II nocował, jak zwykle, w nuncjaturze. Wieczorem papież był na tyle zmęczony, że ktoś musiał odprowadzić go do pokoju. Rankiem jego łóżko zastano nietknięte. Ojciec święty, robiąc krok za krokiem, przyszedł w nocy do kaplicy. Spędził tam wiele godzin na modlitwie.

Inny z kolei nuncjusz opowiedział, że przygotowując pokój dla Jana Pawła II, chciał zaadaptować przylegające doń pomieszczenie na niewielkie oratorium dla gościa. Było tam małe tabernakulum, a nad nim nuncjusz zawiesił przepiękny obraz, dzieło jakiegoś słynnego artysty. Następnego dnia zapytał Jana Pawła II, co myśli o malowidle. Ale papież odparł, że nie zauważył żadnego obrazu, bo modlił się przed Najświętszym Sakramentem.

## A najtrudniejsze doświadczenia z księdza podróży...?

Cóż, nie zabrakło w czasie naszych wyjazdów i takich, dramatycznych momentów. W Libanie na przykład, gdzie wylądowaliśmy w czasie krótkiej przerwy w wojnie tego kraju z Izraelem, już na lotnisku czuło się rosnące napięcie. Jedyne obecność sekretarza nuncjusza, który wyjaśnił policji cel naszego przyjazdu, umożliwiła nam sprawne przekroczenie granicy. Gdyby nie to, mogłoby być ciężko. Wszędzie poruszaliśmy się samochodem nuncjusza. Na ulicach miast widzieliśmy niezagojone jeszcze rany wojny. Tu i ówdzie wylaniały się ruiny zbombardowanych domów, zniszczone ulice. Nad miastem unosiła się aura niepokoju.

Podobnie było w Sarajewie - tutaj stanęliśmy twarzą w twarz z cierpieniem ludzi. Także i tu mury budynków nosiły jeszcze znamiona konfliktu zbrojnego. Kardynał Vinco Puljić przypomniał nam, z jaką troską i niepokojem

zarazem Jan Paweł II myślał o przyjeździe do Sarajewa w czasie, kiedy to jugosłowiańskie wtedy miasto było obleżone.

Ponieważ nie doszło do podróży, papież na znak łączności i solidarności ojcowskiej zadzwonił do metropolity Sarajewa akurat w chwili, kiedy ten odprawiał liturgię w katedrze. Kiedy kardynał Puljić rozmawiał ze mną, wydawało mi się, że raz jeszcze przeżywa tamte chwile i słyszy głos papieża zapewniający: „Pokój powróci... powróci!”

Papież chciał pojechać do Sarajewa wbrew wszystkiemu. Powstrzymano go z powodu zbyt wielkiego ryzyka, na jakie szczególnie byliby narażeni ludzie chcący uczestniczyć w spotkaniach z ojcem świętym. Zagrożenie było bardzo realne. Metropolita Sarajewa informował papieża na bieżąco o rozwoju sytuacji. Jan Paweł II napisał więc do niego 12 listopada 1992 roku przepiękny list. „Kiedy nakładałem na Ciebie ręce w geście namaszczenia... nie przypuszczałem, że tak szybko Twój krzyż okaże się tak ciężki, a kielich, z którego przyjdzie Ci pić, tak gorzki”.

Podróż apostolska do Sarajewa okazała się możliwa dopiero w 1997 roku. Jak określił to kardynał Puljić, była to podróż nadziei i pojednania. Jan Paweł II wbrew naciskom wojskowych, którzy chcieli, by przemieszczał się z miejsca na miejsce helikopterem, wsiadł do papamobile.

Witał go gęsty tłum ludzi, z czego większość stanowili muzułmanie i prawosławni. Byli tu dla przypieczętowania przesłania pokoju. Katolicy pojawili się w mniejszości, jaką stanowią w tamtym regionie.

Pamiętam wielkie emocje, jakie malowały się na twarzy kardynała, podczas gdy dzielił się z nami swoimi wspomnieniami. Mówił, że owocem tamtej papieskiej pielgrzymki były rozniecony duch nadziei i pragnienie pojednania. Spore wrażenie zrobiła na mnie ilość listów, jakie otrzymałem z Sarajewa, świadectw wspomnianych muzułmanów i prawosławnych, którzy czuli się uleczeni na duszy i przede wszystkim pojednani między sobą. Jeden z wyznawców islamu na przykład pisał, że mimo iż z wojny wyszedł z okaleczoną nogą, pokonał pięć kilometrów pieszo po to tylko, by zobaczyć papieża. To pozwoliło mu poczuć się uleczonym w głębi serca i pogodzić ze swoim losem.

W Sarajewie, choć nie brak było oznak minionego dramatu, na ulicach widzieliśmy mnóstwo młodych ludzi. Gromadzili się wszędzie: na placach, drogach, w barach i pubach. Trudno było poznać, kto z nich był katolikiem, muzułmaninem czy wyznawcą prawosławia. W ich młodzieńczym zapale wyczuwało się niemal pragnienie odwetu za skradzione im przez wojnę lata młodości. W ich witalności i chęci życia kryło się jakby potwierdzenie proroczych słów Wojtyły: „Pokój powróci... powróci!”. **cdn.**



## Obrzędy Komunii świętej

Modlitwa Eucharystyczna zostaje uroczysto zakończona tzw. „małym podniesieniem” czyli omówioną w poprzednim odcinku doksologią: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...”. Po tym zakończeniu rozpoczynają się obrzędy Komunii św. Tak opisuje te obrzędy „Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego”:

80. Ponieważ celebracja Eucharystii jest uczcą paschalną, wypada, aby zgodnie z nakazem Pana wierni należycie usposobieni przyjmowali Jego Ciało i Krew jako duchowy pokarm. Zmierzają do tego łamanie Chleba oraz inne obrzędy przygotowawcze, które bezpośrednio prowadzą wiernych do Komunii świętej.

### Modlitwa Pańska

81. W modlitwie Pańskiej prosimy o codzienny chleb, który kojarzy się chrześcijanom zwłaszcza z chlebem eucharystycznym, a także błagamy o odpuszczenie grzechów, aby prawdziwie święci przyjmowali święte dary. Kapłan wypowiada zachętę do modlitwy, wszyscy zaś wierni zanoszą modlitwę razem z kapłanem.

Modlitwa „Ojcze nasz...”, której nauczył Apostołów i nas Jezus Chrystus, była odpowiedzią na prośbę swoich uczniów, którzy prosili „Panie naucz nas modlić się, jak Jannauczyłeś swoich uczniów”. Do liturgii modlitwa ta została wprowadzona w IV wieku i jest poprzedzona wprowadzeniem, które ma charakter wezwania. Pewnie wielu z nas jeszcze pamięta to wezwanie pochodzące od św. Hieronima: „Wezwani zbawiennym nakazem i oświeceni pouczeniem Bożym, ośmielamy się mówić...”. W nowym Mszału Rzymskim kapłan może urozmaicać posługując się tekstem związanym z okresem liturgicznym. W Mszału Polskim jest 8 wezwań, lecz najczęściej używanym jest tekst: „Pouczeni przez Zbawiciela i posłuszni Jego słowom ośmielamy się mówić”. Oto inne wprowadzenia do wyboru:

/W Adwencie/ - Bóg nas tak umiłował, że zesłał nam swojego Syna, jako Zbawiciela dlatego ośmielamy się mówić:

/w okresie Bożego Narodzenia/ - Syn Boży stał się człowiekiem abyśmy mogli stać się dziećmi Bożymi, dlatego pełni wdzięczności ośmielamy się mówić:

/W Wielkim Poście/ - Prośmy ojca Niebieskiego, aby odpuścił nam grzechy i zachował nas od złego:

/W czasie wielkanocnym/ - Nazywamy się dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy, dlatego ośmielamy się mówić:

/W okresie zwykłym/ - Módlmy się do Ojca niebieskiego, jak nas nauczył Jezus Chrystus:

/na Zesłanie Ducha Świętego/ - Otrzymałiśmy Ducha Świętego, który nas uczynił dziećmi Bożymi, dlatego ośmielamy się mówić:

/przy udzielaniu Chrztu św./ - Nowo ochrzczone dzieci

będą Pana Boga nazywać Ojcem. W ich imieniu módlmy się tak, jak nas nauczył Pan Jezus.

Te wezwania może wykorzystać kapłan sprawujący Mszę św. Wsłuchujmy się w te wezwania a zauważymy, że są one rzeczywiście używane.

Po modlitwie „Ojcze nasz...” kapłan odmawia tzw. Embolizm (z języka greckiego oznacza wstawkę, dodatek), który lud kończy doksologią. Tekst embolizmu jest następujący i dobrze nam znany ze Mszy św.:

**Kapłan:** Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

**Wierni:** Bo Twoje jest królestwo i potęga, i chwała na wieki.

Pierwsza część embolizmu, która wyraźnie nawiązuje do ostatniej prośby Modlitwy Pańskiej Ojcowie Kościoła interpretowali w sensie osobowego rozumienia zła. Prośba ta – *wybaw nas Panie od zła wszelkiego* - ma na uwadze zwycięstwo nad złem już teraz w tym życiu, ale także ostateczne, definitywne pokonanie zła i udział w zbawieniu. Zadatek zbawienia wierni otrzymują już na ziemi uczestnicząc we Mszy świętej i przyjmując Komunię świętą. W modlitwie tej jest także prośba o pokój, który jest warunkiem nie tylko spokojnego życia, ale oznacza czas bez prześladowań. Kapłan odwołuje się także do miłosierdzia

Bożego, które gwarantuje odpuszczenie grzechów i pomnaża nadzieję otrzymania daru nieba. W tekście jest także prośba o uwolnienie od wszelkiego zamętu. Również zamęt jest owocem działania złego ducha. Zamęt jest niepokojem i nieumiejętnością jasnego rozróżnienia dobra od zła. Do takiej sytuacji chce doprowadzić szatan, aby łatwiej człowieka zwodzić i kwestionować prawdy Boże. Embolizm kończy aklamacją odmawiana przez całe zgromadzenie liturgiczne: „**Bo Twoje jest królestwo i potęga, i chwała na wieki**”. Ta doksologia ogłasza suwerenność Boga. Równocześnie dopełnia prośbę o przyjście eschatologicznego królestwa.

Opr. Ks. **Andrzej Nowak**



**PIEKARNIA • CUKIERNIA**

**SŁAWOMIR MIELNIK**



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:  
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30

## Kult św. Kazimierza Królewicza w dawnym Gdańsku

*Artykuł dedykuję ks. proboszczowi, mojemu bratu oraz wszystkim Kazimierzom z parafii Opatrzności Bożej*

Św. Kazimierz urodził się w 1458 r. na Wawelu, jako syn polskiego króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej (Austriaczki). Od 10 roku życia, był kształcony wraz ze swymi braćmi głównie przez kanonika krakowskiego, wielkiego polskiego historyka ks. Jana Długosza. Kazimierz był najpobożniejszym z braci. Często zrywał się przed wschodem słońca i wraz ze służącym udawał się do kościoła. Bywał u grobu św. Kingi w rocznicę jej śmierci. Do bierzmowania przygotowywał Kazimierza św. Jan Kanty. Kazimierz gdy miał 13 lat został zaproszony na tron węgierski. Udał się tam na czele dwunastotysięcznej armii, bronił swoich praw do korony węgierskiej przed Maciejem Korwinem. Wyprawa zakończyła się jednak niepowodzeniem. Królewicz Kazimierz powrócił do kraju i przez jakiś czas na przełomie 1471 i 1472 roku przebywał na polecenie ojca na zamku w Dobczycach. Powoli jednak Kazimierz był wciągany w sprawy polityki państwa. Wraz z ojcem uczestniczył w obradach sejmu w Malborku, Piotrkowie i Brześciu Lubelskim. Gdy ojciec przebywał przez dłuższy czas na Litwie, królewicz Kazimierz był wielkorządcą w Koronie. Dał się wówczas poznać, jako dobry i sprawiedliwy władca. Bronił poszkodowanych. Znany był również ze swojej pobożności, szczególnego kultu Najświętszej Marii Panny i wielkiego miłosierdzia. Przypisywana mu jest zasada: „Lepiej umrzeć niż zgrzeszyć”.

Zimą 1483/1484 Kazimierz przebywał w Grodnie. Ostry klimat nie sprzyjał zdrowiu młodego królewicza, chorującego na gruźlicę. Skonał w Grodnie w 1484 r. na rękach Jana Rzeszowskiego, biskupa krakowskiego. Kiedy z okazji kanonizacji otwarto grób św. królewicza (1602), pomimo bardzo wielkiej wilgotności grobowca, tak iż cegły były zupełnie przemokłe, po 118 latach ciało świętego znaleziono nienaruszone. Przy głowie królewicza znaleziono pergamin z wypisanym jego ulubionym hymnem ku czci Najśw. Maryi Panny: Dnia każdego sław Maryję. Jego kult został uznany przez papieża Klemensa VIII, który kanonizował w 1602 r. królewicza Kazimierza i ogłosił jednocześnie jednym z głównych patronów Polski i Litwy. Papież Pius XII w 1950 roku ogłosił dodatkowo św. Kazimierza patronem młodzieży litewskiej. W 1960 r. Kawalerowie Maltańscy obrali św. Kazimierza za swojego głównego patrona; otrzymali wówczas część relikwii Świętego.

Św. Kazimierz jest jednym z najbardziej popularnych polskich świętych. Jest także głównym patronem Litwy. W diecezji wileńskiej do dziś zachował się zwyczaj, że w dniu św. Kazimierza sprzedaje się obwarzanki, pierniki i palmy; niegdyś sprzedawano także lecznicze zioła (odpustowy jarmark zwany Kaziukami). Kult św. Kazimierza znany był również w dawnym Gdańsku. W katedrze oliwskiej w transepcie północnym obok dawnego

ołtarza głównego znajduje się ołtarz św. Kazimierza wykonany z różnobarwnego marmuru. Ufundował go opat Jan Grabiński. Jego też herb i rok powstania ołtarza – 1635 widnieją w szczycie zwieńczenia całej kompozycji. Ołtarz ma typowy dla byłego kościoła cysterskiego w Oliwie układ. W predelli powyżej mensy obraz malowany na desce przedstawia scenę wypędzenia z rajy Adama i Ewy. Po bokach są dwa medaliony wykonane z marmuru; w prawym płaskorzeźba wyobraża św. Józefa, w lewym jest wizerunek św. Jana Chrzciciela. Natomiast główny obraz w nastawie dotyczy Tajemnicy Wcielenia zwanej też w sposób uproszczony Zwiastowaniem Najświętszej Marii Panny. Stoi ona w głębi, bliżej widza klęczy archanioł Gabriel trzymający lilię. Kolorystyka dzieła oraz umieszczone na obrazie źródło światła w postaci skrawka rozjaśnionego nieba wskazuje na autorstwo Hermana Hahna. Obraz ujęty jest w podwójne kolumny jońskie. Siatka żyłek na trzonach kolumn tworzy zarys głów ludzkich. W zwieńczeniu widnieje przedstawienie Trójcy Świętej. Naprzeciw siebie siedzą Bóg Ojciec i Syn, nad nimi unosi się Duch Święty w postaci gołębic. U samej góry pełnoplastyczna alabastrowa rzeźba przedstawia św. Kazimierza. Przed ołtarzem pochowani zostali opaci oliwscy Jan Grabiński (1630-1638) i jego brat Aleksander Grabiński (1639-1640).

Kolejny ołtarz pw. naszego świętego znajdował się w kościele św. Brygidy. Znajdował się on między nawą środkową a południową. W ołtarzu tym umieszczono figury św. Kazimierza i św. Jacka. Był to więc najbardziej polski ze wszystkich ołtarzy w tym kościele. Po 1945 r., kiedy diecezja gdańska domagała się zwrotu tej świątyni od władz państwowych jednym z argumentów był właśnie kult św. Kazimierza obecny w dawnym kościele św. Brygidy, a świadczącym o polskości tego miejsca.

W kościele w Łęgowie postać świętego znajduje się w ołtarzu bractwa różańcowego Ołtarz powstał częściowo w 3. ćwierćwieczu XVII w. i częściowo w 1. połowie XVIII w. Przeniesiony z katedry oliwskiej i zestawiony w roku 1749.

Jednym z obrazów przedstawiających wizerunek św. Kazimierza jest dzieło malarza Daniela Schultza (1615-1683) - Święty Kazimierz Jagiellończyk. Pochodzący z Gdańska Schultz był wybitnym portrecistą związanym z dworem królewskim w Warszawie. Malarstwo Schultza niewątpliwie można postawić w jednym szeregu z twórczością najdoskonalszych artystów europejskiego baroku, takimi jak Rembrandt, Rubens, Murillo czy Van Dyck.

Ks. Leszek Jażdżewski

**Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych**

**Zapraszamy:  
do pracowni stomatologicznej  
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9  
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21**





Śpiewajmy  
Panu Bogu

## Gdy milkną organy. – muzyka Triduum Paschalnego

Triduum Paschalne to szczególnie czas w roku liturgicznym, który odnosi się do kwestii związanych ze śpiewami i muzyką liturgiczną. Każdy z nas wie, iż wielkoczwartkowe, uroczyste „Gloria” wprowadza w ponad dwudniowy okres „milczenia organów”, a pieśni śpiewane są wówczas „a acapella”, czyli bez akompaniamentu muzycznego, zamiast dzwonek i gongu używa się kołatek. Liturgię Wieczery Pańskiej czyli wieczór przed Męką rozpoczynamy tradycyjnie



pieśniami o krzyżu takimi jak: „Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony”, „W krzyżu cierpienie” czy „Króla wznoszą się znamiona”. Psalm responsoryjny śpiewany w tym dniu posiada zaś refren „Kielich przymierza, to Krew Zbawiciela”. Podczas obrzędu obmycia nóg (jeśli w danej parafii jest praktykowany) śpiewa się pieśni typu: „Przykazanie nowe daję wam” czy „Ubi Caritas” a więc związane z miłością, którą Bóg daje człowiekowi by miłował on swojego bliźniego. Wyrazem umiłowania człowieka przez Chrystusa był właśnie obrzęd obmycia nóg apostołom. Także tą samą tematykę pieśni kultywuje się podczas przygotowania darów śpiewając „Gdzie miłość wzajemna i dobroć” czy „Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali”. Na procesję komunijną i uwielbienie śpiewamy tradycyjne pieśni liturgiczne. Przeniesieniu Najświętszego Sakramentu do ciemnicy towarzyszy niezmiennie śpiew pieśni „Sław języku tajemnice” śpiewanej na melodię „Przed tak wielkim Sakramentem”. Wielkopiątkowa liturgia na cześć Męki Pańskiej nie rozpoczyna się śpiewem pieśni, jednak śpiewany jest tego dnia między innymi psalm responsoryjny „Ojczy w Twe ręce składam ducha mego”. Adoracja Krzyża rozpoczyna się śpiewem koncelebransa „Oto drzewo Krzyża na którym zawisło zbawienie świata” na co wierni odpowiadają „Pójdźmy z pokłonem”. Później



adorując krzyż śpiewamy pieśni o krzyżu a więc utwory takie jak „Krzyżu Święty nade wszystko” czy „Krzyżu Chrystusa bądźże pochwalony”. W czasie procesji do Grobu Pańskiego nie może zabraknąć popularnego śpiewu „Odszedł Pasterz od nas od nas, zdroje wody żywej” autorstwa ks. W. Lewkowicza. Podczas Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę przy wnoszeniu do świątyni Paschału kapłan śpiewa antyfonę „Światło Chrystusa” a uroczysty śpiew „Chwała na wysokości Bogu” wykonywany jest już przy akompaniamentie organów. Po Epistole śpiewa „Alleluja”, co wprowadza nas w okres śpiewów wielkanocnych.

Stronę redaguje **Mariusz Kowalczyk**



## Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
  - Bez opłat przygotowawczych
  - Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
  - Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych
- Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępną w oddziałach SKOK „Rafineria”



### LOKATY z wysokim zyskiem



### Korzystne UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



### Preferencyjne Konta Osobiste

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów

**SKOK RAFINERIA**  
Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48  
tel. 58 346 48 98  
www.skok-rafineria.pl

## Walka ze stereotypami płci?

W różnych źródłach znalazłam podobną definicję stereotypu, (fałszywego i niedostatecznie uzasadnionego przekonania, dotyczącego pewnej grupy osób). Źródła mówią także, iż stereotypy mogą być wykorzystane przez różne podmioty do manipulacji odbiorcą, jednakże wyraźnie wskazują, iż nie jest stereotypem przekonanie ogólne, lecz prawdziwe.

Prawdziwe jest opublikowane w 2014 r. badanie dotyczące architektury ludzkiego mózgu prowadzone przez grupę uczonych pod kierunkiem prof. Ragini Verma z Zakładu Radiologii w Perelman School of Medicine na Uniwersytecie w Pensylwanii. Przebadano blisko 1000 osób w tym 521 kobiet i 428 mężczyzn w wieku od 8 do 22 lat przy użyciu techniki obrazowania tensora dyfuzji. Badania pozwoliły uzyskać obraz połączeń nerwowych całego mózgu oraz wytłumaczyły, dlaczego lepsi w określonych zadaniach są mężczyźni a w innych kobiety. Okazuje się, że to nie stereotyp, że: *mężczyźni osiągają wyższe efekty w nauce i wykonywaniu jednego zadania na raz i są też szybsi w podejmowaniu decyzji, a kobiety mają lepszą pamięć i umiejętności społeczne oraz są przystosowane do wielozadaniowości i pracy w grupach.*

Wcześniej prace wykazywały istnienie różnic płciowych w budowie mózgu, ale kwestie uwarunkowań poznawczych do tej pory nie były przedmiotem tak szerokich badań. U kobiet więcej neuronów obserwuje się w dolnej części mózgu od lewej do prawej półkuli. U mężczyzn więcej połączeń nerwowych występuje w obrębie każdej z półkul i od góry do dołu. Istniejące lepsze połączenia neuronowe w obrębie poszczególnych półkul i ich specyficzny układ pozwala mężczyznom na lepszą percepcję i koordynację działań. W przeciwieństwie do tego, lepsze „okablowanie” u kobiet między lewą i prawą półkulą ułatwia im myślenie analityczne i intuicyjne. Z drugiej strony mózgi kobiet i mężczyzn w zadziwiający sposób się uzupełniają (są komplementarne).

Jak wygląda w praktyce skuteczność walki ze stereotypami ukazuje film<sup>1</sup> „Paradoksy polityki równości”, gdzie „naukowcy” twierdzą, że nie ma różnic między kobietami i mężczyznami (tylko genitalia) zaś stereotypy wynikają z kultury i procesu wychowania (mówią o braku różnic pomiędzy mózgami kobiet i mężczyzn). Rząd Norwegii po publikacji tego filmu, wycofał środki na politykę równości.

Zatem lansowane przez genderystów<sup>2</sup> „stereotypy płci” nie istnieją! Zatem po co tyle energii i pieniędzy podatników ma być kierowane na „Konwencję Rady

Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”, która zobowiązuje ona ratyfikując ją Państwo w art.12 pkt.1 i 5 do: „czynnej likwidacji przemocy wobec kobiet poprzez ofensywną i agresywną zmianę wzorców społecznych i kulturowych, wykorzenienie uprzedzeń, zwyczajów, tradycji, kultury oraz innych praktyk opartych na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn”. Zmiana wzorców zgodnie z art. 14.1 na „niestereotypowe role płciowe” (akceptacja seksualnej różnorodności tj. homoseksualizmu, biseksualizmu, transseksualizmu).

Prof. UW, dr hab. Aleksander Stępkowski zwraca uwagę<sup>3</sup>, że „należy mieć zasadnicze wątpliwości co do tego, czy art. 14 Konwencji nie zobowiązuje Państwa do podejmowania działań skutkujących istotnym ograniczeniem lub eliminacją prawa rodziców do wpływu na wychowanie i edukację swych dzieci, chronionego przez art. 48 ust. 1 konstytucji. Wspomniany art. 14.1 Konwencji zobowiązuje państwam.in. „do wprowadzenia na wszystkich poziomach edukacji (w tym przedszkola), materiałów szkoleniowych dostosowanych do możliwości osób uczących się, dotyczących równouprawnienia kobiet i mężczyzn, i estereotypowych ról przypisanych płciom”. Konwencja przewiduje monitorowanie tej obowiązkowej edukacji

**„Mężczyźni osiągają wyższe efekty w nauce i wykonywaniu jednego zadania na raz i są też szybsi w podejmowaniu decyzji, a kobiety mają lepszą pamięć i umiejętności społeczne oraz są przystosowane do wielozadaniowości i pracy w grupach”.**

seksualnej dotyczącej „niestereotypowych ról płciowych” od przedszkola.

Czy można mówić, że już dziś bez ratyfikowania „przemocowej konwencji”, mamy do czynienia z „ofensywną i agresywną zmianą wzorców społecznych i kulturowych, wykorzenieniem uprzedzeń, zwyczajów, tradycji, kultury, religii opartych na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn”? Myślę, że odpowiedź jest twierdząca, gdyż w szkołach są już programy zakładające wychowanie do równouprawnienia, niczym nieskrępowanej wolności i tolerancji wobec wszelkiego rodzaju postaw, zachowań i wartości, a pożądanym efektem nowego wychowania ma stać się osobowość tolerancyjna.

Przygotowaniem gruntu dla Konwencji, w kierunku zmiany wzorców społecznych i kulturowych w Polsce na „niestereotypowe role płciowe” (dot. seksualnej różnorodności tj. homoseksualizmu, biseksualizmu, transseksualizmu), są finansowanie ze środków UE projekty edukacyjne dotyczące „równości płci” realizowane od lat (często bez wiedzy rodziców) w polskich przedszkolach i szkołach, a mających na celu walkę ze stereotypami płci. Nie znamy przykładu reagowania władz oświatowych na różnego rodzaju programy realizowane w szkołach przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej - Life Planning Education: A Youth Development Program (od 2009 r), gdyż jak twierdzi MEN szkoły i placówki

oświatowe są autonomiczne w tym zakresie.

Póki jest czas wykorzystajmy konstytucyjne prawa rodziców (Konwencja wymusi zmianę Konstytucji RP):

Art. 48. ust. 1 do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz przekonania”

Art. 72 „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją”.

Jako rodzice i obywatele żądamy od Prezydenta RP obrony dziecka przed przemocą i demoralizacją ukrytą w Konwencji RE: <http://www.protestuj.pl/konwencja-do-trybunalu---zaapeluj-do-prezydenta,37,k.html>

Źródła:

1. Film „Paradoksy polityki równości” <http://www.youtube.com/watch?v=5oGL7njQwrg>
2. <http://www.pch24.pl/genderowa-manipulacja-jezykiem,24670,i.html#ixzz3PH5m6Ggp>
3. Stępkowski A. Konwencja RE w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej w świetle Konstytucji RP.

*Alina Strzałkowska*

Specjalista ds. wychowania do życia w rodzinie.



**Akcja Katolicka**

## **KONKURS BIBLIJNY IM. SŁUGI BOŻEGO KARD. AUGUSTA HLONDA**

25 lutego zakończyła się część plastyczna Konkursu Biblijnego, na który wpłynęło 146 prac dzieci w wieku od przedszkolnego do dziesięciu lat. W pracach swoich dzieci przedstawiły wyobrażenia scen z Ewangelii wg św. Jana.

W każdej grupie wiekowej przyznane zostały nagrody główne i wyróżnienia. Niezależnie od nagród każdy uczestnik otrzyma jakiś upominek który zakupiony zostanie z ofiar jakie złożyli nasi parafianie podczas kwesty w dniu 15 lutego (zebrana została kwota **1040 zł.**) za które składamy Serdeczne Bóg Zapłać.

## **ZAPROSZENIE**

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej zaprasza w dniu **21 marca 2015 r. (sobota)** na Drogę Krzyżową która prowadzić będzie po alejkach Cmentarza na Zaspie śladami Męczenników Gdańskich. Poprzedzi ją Msza święta o godzinie **10.00** która odprawiona zostanie w sąsiedniej parafii, kościele Stanisława Biskupa Męczennika przy ulicy Legionów 13.

Uczestnicząc będziemy mogli oddać hołd męczennikom kapłanom i świeckim którzy odważnie demonstrowali swoją Polskość, i dla Polski oddali życie.

**Ryszard Balewski** - prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej parafii Opatrzności Bożej

## **KU ZASTANOWIENIU**

Kiedy niedawno przeglądałem pocztę mailową, wśród licznych przesyłek znalazł się list, który wydaje się na tyle aktualny, by podzielić się nim z czytelnikami naszej gazetki. Zjawiska społeczne, których jesteśmy świadkami, zmierzające z jednej strony do ośmieszenia wiary, wpuszczenia jej w swoiste getto prywatności, a z drugiej, epatowanie antyklerykalizmem i ateizmem każe się zastanowić na konsekwencjach takich postaw. **Jakże wymowne i aktualne jest tegoroczne hasło: Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię, które wskazuje jedyną słuszną drogę ocalenia świata, który póki co postępuje tak, jakby zwariował...**

*Bogusław Olszonowicz*

### **Bez Boga**

Po katastrofie terrorystycznej w USA 11.09.01 córka pastora, Billy Grahama w wywiadzie TV na pytanie: „*Jak Bóg mógł pozwolić na coś takiego?*” odpowiedziała: Jestem przekonana, że Bóg jest do głębi zasmucony z tego powodu, podobnie jak i my, ale od wielu już lat mówimy Bogu, żeby wyniósł się z naszych szkół, z naszych rządów oraz z naszego życia, a ponieważ jest dżentelmenem, jestem przekonana, że w milczeniu wycofał się. Jak zatem możemy się spodziewać, że Bóg udzieli nam swojego błogosławieństwa i ochroni nas, skoro my żądamy, aby On zostawił nas w spokoju? Myślę, że zaczęło się to wówczas, kiedy Madeline Murray O'Hare (została zamordowana, a niedawno znaleziono jej ciało) narzekała nie chcąc żadnych modlitw w naszych szkołach, **a my powiedzieliśmy OK.** Potem ktoś powiedział, żeby lepiej nie czytali Biblii w szkole. Biblii, która mówi: nie zabijaj, nie kradnij, kochaj swego bliźniego jak siebie samego.

### **A my powiedzieliśmy OK.**

Następnie dr Benjamin Spock powiedział, że nie powinniśmy dawać klapsa dzieciom, kiedy się źle zachowują, ponieważ ich małe osobowości się zniekształcają i możemy zniszczyć u nich szacunek do samych siebie (syn dr Spock'a popełnił samobójstwo). A my powiedzieliśmy, że ekspert powinien wiedzieć, o czym mówi. **Dlatego powiedzieliśmy OK.**

Po czym ktoś powiedział, że lepiej by było, aby nauczyciele i wychowawcy nie karali naszych dzieci, kiedy się źle zachowują. Dyrektorzy szkół powiedzieli, że lepiej by było, aby żaden pracownik tej szkoły nie dotykał uczniów kiedy się źle zachowują, ponieważ nie chcemy złej opinii i z pewnością nie chcemy być zaskarżeni do sądu (istnieje ogromna różnica między karaniem i dotykaniem, biciem, upokarzaniem, kopaniem itd.).

### **A my powiedzieliśmy OK.**

Następnie ktoś powiedział - pozwólmy naszym córkom na aborcję, jeśli chcą. Nawet nie muszą o tym mówić swoim rodzicom.

### **A my powiedzieliśmy OK.**

Po czym ktoś mądry z rady szkoły powiedział: ponieważ chłopcy i tak będą chłopcami, więc i tak będą to robić, dajmy naszym synom tyle środków antykoncepcyjnych ile chcą, aby mogli zażywać tyle radości, ile chcą. A my nie będziemy musieli mówić ich rodzicom, że otrzymują je w szkole.

### **A my powiedzieliśmy OK.**

Po czym niektórzy z wyższych wybranych urzędników

*dokończenie na stronie nr 12*



## Poczytaj mi tato

*Dziś siedemnastoletni Maciek, pomimo porażenia mózgowego, od lat pisze wspaniałe teksty, udowadniając, że w każdych okolicznościach należy umieć odnaleźć w sobie Boży dar talentów.*



R.B.

### ZŁOTE JAJO - 4

Dziamdziaku, niech cię gęś kopnie! Żeby tak potraktować gościa?! Jeszcze się z tobą policzę! Czemu to zrobiłeś?

Na to Dziamdziak:

Wiadomo... tak tak... W końcu jestem Dziamdziakiem, tak tak.

Jak to zatrzymać, no? Lepiej powiedz mi, jak to zatrzymać, ty niegrzeczny gnomie, ty!

Bardzo prosto... tak tak. Musisz tylko pogłaskać fotel po oparciu, tak tak. Goliat uczynił to, co mu Dziamdziak powiedział. Skutek był natychmiastowy.

Fotel przestał brykać i zaczął się przyjemnie, delikatnie bujać. Dziamdziak pogłaskał swój fotel i usiadł na nim. Gdy tylko to zrobił, Goliat zapytał:

Co to za proszek, który masz? A gnom mu na to:

Jest to proszek księżycowy, tak tak. Ma on różne właściwości, a nie tylko tę, której doświadczyłeś, tak tak.

A gdzie taki proszek można znaleźć?

Można go dostać od księżycyca, tak tak. Księżyc używa go do usypiania niegrzecznych dzieci, tak tak. Jak jest w pełni, to tu przychodzi i daje mi trochę, tak tak.

Usypia niegrzeczne dzieci? — z kpinią zapytał Goliat. —

Co za farmazony! Nabierasz mnie znowu. Nieważne zresztą... I tak miałem ci złożyć propozycję... Czy wybierzesz się ze mną w podróż po złote jajo?

Pewnie, tak tak. Od wieków już się nie ruszałem, więc przyłączę się do ciebie bardzo chętnie, tak tak.

A tymczasem król w królewskiej komnacie tak rzekł do czarownika:

Czarowniku, rozkazuję ci, żebyś zobaczył, jak odnaleźć drogę do złotego jaja! Może tym razem przyniesie to jakieś efekty, szcurzy psie!

Zzobaczę, co ssię da zzzrobić sss...

Czarownik złożył ręce, opuścił powieki i przez długą chwilę tak trwał w bezruchu. Aż w końcu otworzył oczy i powiedział do króla:

Te wieśści ciebie ucieszszszą, królu. Widzę dziewięcioletniego chłopca sss... Ma czarne włossy i jeźździ na osisisiołku sss...

Ale mi informacja! I to wszystko? To naprawdę się postarałeś! — powiedział z kpinią król.

Sss... królu, to jesszszszcze oczywiśście nie wszysstko...

To co tak wolno mówisz!?

Z jakimi ja ludźmi muszę pracować?— pomyślał król, łapiąc się za głowę obiema rękami.

Widzę tezzz, królu, zżze twoje wojsssska mają iśśśc w śśślad za nim, bo on doprowadzi nasss do zzzłotego jaja sss...

No, wreszcie jakieś pożyteczne informacje. Postarałeś się tym razem, nie ma co. Jednak nie jesteś taki kiepski, jak myślałem.

Król podskakując z radości, poklepał czarownika po ramieniu i dodał:

Ale wyruszysz ze mną na poszukiwanie złotego jaja. Chodź teraz ze mną, żwawo! Żwawo, szcurzy psie! Najpierw trzeba rozesłać gońców do tych rycerzy, którzy stoją na straży lasów. Niech przekażą im wiadomość, że jak zobaczą takiego jeźdźca, to mają mnie powiadomić.

Jeszcze tej samej nocy gońcy wyruszyli z rozkazem króla.

A w grocie Goliat powiedział do Dziamdziaka:

Nie ma co, trzeba ruszać dalej.

— Tak, tak — przytaknął Dziamdziak i wziął trochę księżycowego proszku. Goliat schylił się, a Dziamdziak posypał mu głowę magicznym proszkiem. I tak jak ostatnio, raz mrugnął i znalazł się na złotej polanie, gdzie zobaczył swojego osła, a po chwili pojawił się tam również Dziamdziak.

Teraz to już będę musiał ciebie wziąć na mojego osiołka — powiedział Goliat. Dziamdziak zabrał się za poszukiwanie swojej złotej czapki. Po chwili znalazł ją i założył sobie na głowę. Potem razem wsiedli na osiołka i ruszyli dalej przez las.

Gdy znaleźli się na jego skraju, zobaczyli trzech rycerzy siedzących na koniach i strzegących drugiej strony lasu.

Przejechali obok nich, a rycerze zimno i bardzo przenikliwie się im przyglądali. Pod tymi spojrzeniami nasi podróżnicy poczuli dreszcze przebiegające od stóp do głów. Jednak nikt ich nie zatrzymał i spokojnie oddalili się od Lasu Dziwów.

Gdy już byli daleko, pierwszy z rycerzy powiedział do trzeciego:

Zwiadowco, pospieszaj do naszego króla i powiedz mu, że dwaj podejrzani nieznajomi jadą w kierunku miasteczka Przyjaźń.

Zwiadowca kiwnął głową i cwałem pospieszył do stolicy, a dwaj pozostali rycerze ruszyli cicho za nieznajomymi wędrowcami.

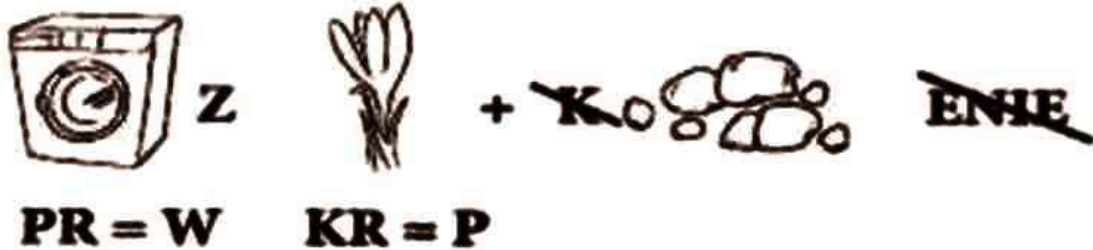
Goliat z Dziamdziakiem jechali przez pewien czas, gdy wreszcie ukazało im się miasteczko otoczone ceglany, czerwonym murem. Punktem najbardziej widocznym z daleka była wieża kościelna. Wokół kościoła wszędzie były kamienice i domy mieszkalne zbudowane z czerwonej cegły, a na środku miasta znajdował się plac spotkań. Wjechać do grodu można było tylko przez bramę w kształcie wysokiego, potężnego łuku. Zamykano ją na noc ciężką, żelazną kratą.

*Maciej Maliński*

# Nie pomagaj mi mamó - czyli łamiętkówki dla dzieci

## ZADANIE NR 1

Kolejny raz w naszym kalendarzu pojawił się Wielki Post – czas, w którym szczególnie chcemy się zmienić i czynić dobro. Rozwiąż rebus, aby poznać jeden ze sposobów odrzucania zła podany przez samego Jezusa.



## ZADANIE NR 2

W Wielkim Poście częściej myślimy o cierpieniu Jezusa, Jego krzyżowej drodze i osobach, które Jezus wtedy spotykał. Jedną z nich była św. Weronika, która za swój dobry czyn otrzymała od Jezusa odbicie Jego oblicza na chuście. Przeskakując co drugą literę, odczytaj, co powinieneś robić, aby w twoim sercu pojawiło się prawdziwe oblicze Zbawiciela.



## ZADANIE NR 3

W Wielkim Poście wspominamy również świętych. Jeden z nich obchodzi swoje święto 4 marca (jest również Patronem naszego Księdza Proboszcza). Jaki to święty?



Imię ..... Nazwisko ..... Klasa ..... Nr szkoły .....

Odpowiedź na zadanie 1 .....

Odpowiedź na zadanie 2 .....

Odpowiedź na zadanie 3 .....

Opracowała s. Alina

powiedzieli, że to nieważne co robimy prywatnie, dopóki wykonujemy naszą pracę. Zgadając się z nimi, powiedzieliśmy że nie obchodzi mnie to, co ktoś, łącznie z prezydentem, robi prywatnie, dopóki ja mam pracę a ekonomia jest dobra.

Po czym ktoś powiedział - drukujemy czasopisma ze zdjęciami nagich kobiet i nazwijmy to zdrowym, trzeźwym podziwem dla piękna kobiecego ciała.

#### **A my powiedzieliśmy OK.**

Po czym ktoś inny poszedł o krok dalej z tym podziwem i opublikował zdjęcia nagich dzieci, a następnie jeszcze jeden krok dalej i udostępnił je w internecie.

A my powiedzieliśmy - OK, są upoważnieni do swobodnego wyrażania. Po czym przemysł rozrywkowy rozpoczął produkcję widowisk TV i filmów promujących przemoc, profanację, zakazany seks. Rozpoczął nagrania muzyki zachęcającej do gwałtu, narkotyków, zabójstwa, samobójstwa oraz satanizmu. My powiedzieliśmy że to tylko rozrywka, to nie ma żadnych szkodliwych skutków, w każdym bądź razie nikt nie traktował tego poważnie, więc idziemy do przodu. Teraz pytamy siebie, dlaczego nasze dzieci nie mają sumienia, dlaczego nie wiedzą co jest dobre, a co złe, i dlaczego nie martwi ich zabijanie obcych, kolegów z klasy oraz samych siebie. Prawdopodobnie, gdybyśmy o tym długo i wystarczająco mocno myśleli, moglibyśmy zgadnąć. Ja myślę, że ma to wiele wspólnego z tym, że „ZBIERAMY TO, CO ZASIALIŚMY”.

Drogi Boże, dlaczego nie ocaliłeś tej małej dziewczynki, która została zabita w swojej klasie? Szczerze zatroskany uczeń. Odpowiedź: *Drogi zatroskany uczniu, nie mam pozwolenia do działania w szkołach. Szczerze ci oddany Bóg.*

To śmieszne, jak prostym jest dla ludzi wyrzucić Boga, a potem dziwić się, dlaczego świat zmierza do piekła. To śmieszne, jak bardzo wierzymy w to, co napisane jest w gazetach, a poddajemy w wątpliwość to, co mówi Biblia. To śmieszne, jak bardzo każdy chce iść do nieba, pod warunkiem, że nie będzie musiał wierzyć, myśleć, mówić ani też czynić czegokolwiek o czym mówi Biblia. To śmieszne, jak ktoś może powiedzieć: „Wierzę w Boga” i nadal iść za szatanem, który, tak a’propos również „wierzy” w Boga.

To śmieszne, jak łatwo osądzamy, ale nie chcemy być osądzeni. To śmieszne, jak możesz wysyłać tysiące „dowcipów” przez e-mail, które rozprzestrzeniają się jak nieokiełzany ogień, ale kiedy zaczynasz przesłania dotyczące Pana, ludzie dwa razy zastanawiają się, czy podzielić się nimi.

To śmieszne, jak wiadomości sprośne, bezwstydne, pikantne i wulgarne swobodnie przenoszą się w cyberprzestrzeni, lecz publiczna dyskusja o Bogu w szkole i w miejscu pracy jest tłumiona. To śmieszne, jak ktoś może być zapalony dla Chrystusa w niedzielę, a przez resztę tygodnia jest niewidzialnym chrześcijaninem. Śmiejesz się? Jeśli tak, to nie narzekaj nad fatalnym stanem tego świata.

## **Opowiem wam, czym był Synod**

**Zamieszczamy tekst Papieża Franciszka który 10 grudnia 2014 r. podczas audiencji generalnej skomentował przebieg obrad zeszłorocznego Synodu Biskupów**

### **Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!**

Zanim zagłębię się w rozważania na temat różnych aspektów życia rodzinnego, pragnę dziś rozpocząć właśnie od zgromadzenia synodalnego, które odbyło się w październiku br., na temat: „*Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście nowej ewangelizacji*”.

– Ważne jest, by pamiętać, jak ono przebiegało i co przyniosło, jak się powiodło i jakie dało efekty.

Podczas Synodu *media* wykonywały swoje zadania – były wielkie oczekiwania, wielkie zainteresowanie – i dziękujemy im, ponieważ pracowały bardzo dużo. Informacji było bardzo dużo, bardzo! Było to możliwe dzięki Biuru Prasowemu, które codziennie organizowało *briefing*. Lecz często sposób relacjonowania *mediów* przypominał nieco sprawozdania z wydarzeń sportowych lub politycznych: mówiono często o dwóch drużynach, za i przeciw, konserwatystach i postępowcach itd. Dziś chciałbym opowiedzieć, czym był Synod.

Przede wszystkim prosiłem ojców synodalnych, by mówili szczerze i odważnie oraz słuchali z pokorą, by odważnie mówili wszystko, co mają w sercu. Na Synodzie nie było wstępnej cenzury, lecz każdy mógł – a nawet musiał – powiedzieć to, co mu leży na sercu, co szczerze myśli. „*Lecz to wywołuje dyskusję*”. To prawda, słyszeliśmy, że spierali się apostołowie. Tekst mówi: powstał wielki spór. Apostołowie krzyżowali się, bo szukali Bożej prawdy co do pogan, czy mogli oni wejść do Kościoła czy nie. Była to rzecz nowa. Zawsze, kiedy dąży się do poznania woli Bożej podczas zgromadzenia synodalnego, są różne punkty widzenia i dyskutuje się, i to nie jest złą rzeczą! Pod warunkiem, że robi się to z pokorą i w duchu służby zgromadzeniu braci. Uprzednia cenzura byłaby rzeczą niedobłą. Nie, nie, każdy musiał mówić to, co myślał. Po wstępnej relacji kard. Erdó był moment o fundamentalnym znaczeniu, kiedy *wszyscy ojcowie mogli się wypowiedzieć i wszyscy słuchali*. I budująca była postawa słuchania, jaką przyjęli ojcowie. W tym momencie wielkiej wolności każdy wyraził swoje myśli szczerze i ufnie. Podstawą wystąpień było *Instrumentum laboris*, owoc konsultacji wcześniej przeprowadzonych w całym Kościele. I tu musimy podziękować sekretariatowi Synodu za ogromną pracę, którą wykonał zarówno przed zgromadzeniem, jak i w czasie jego trwania. Naprawdę świetnie to zrobili.

Żadne z wystąpień nie podało w wątpliwość podstawowych prawd sakramentu małżeństwa, a więc: nierozzerwalności, jedności, wierności i otwarcia na życie (por. Sobór Watykański *ii*, *Gaudium et spes*, 48; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, 1055-1056). To nie zostało naruszone.

Wszystkie wystąpienia zostały zebrane i tym samym nastąpiło przejście do drugiego etapu, a więc opracowania projektu dokumentu zwanego *Relacją po dyskusji*. Również tę *Relację* przedstawił kard. Erdó, a składała się ona z trzech części: słuchanie o kontekście i wyzwaniach rodziny; skupienie spojrzenia na Chrystusie i Ewangelii rodziny; konfrontacja z perspektywami duszpasterskimi.

Na temat tej pierwszej propozycji syntezy odbyła się *dyskusja w grupach*, która stanowiła trzeci etap. Grupy, jak zawsze, były podzielone według języków,

*dokończenie na stronie nr 15*



## NA TURECKIM SERIALU

Trudno sobie wyobrazić dzisiejszą telewizję bez seriali. Słowo to oznacza dziś zresztą co innego, niż jeszcze dwadzieścia kilka lat temu: *serial liczył wtedy najwyżej kilkanaście odcinków, obecnie ich liczba sięga kilkuset, a nawet kilku tysięcy*. W naszym kraju są to najczęściej sagi rodzinne, przedstawiające codzienne życie szeroko rozbudowanej rodziny z kręgiem przyjaciół i znajomych. Bardzo często bohaterami seriali są też przedstawiciele zawodów tworzących specyficzne i hermetyczne środowiska – lekarze, policjanci, prawnicy, strażacy, a nawet duchowni. Seriale historyczne, zwane „kostiumowymi” – nie licząc tych powstałych na bazie filmów fabularnych (np. „Ogniem i mieczem” czy „Quo vadis”), w naszych telewizjach zdarzają się niezwykle rzadko i są to w zasadzie wyłącznie produkcje zagraniczne: *amerykańskie, angielskie, francuskie, włoskie*.

Toteż pewnego listopadowego poranka ze zdumieniem zobaczyłem w TVP1 odcinek historycznego serialu produkcji tureckiej. Nie powinienem się tak dziwić, bo przecież już kiedyś czytałem, że Turcja jest czołowym producentem seriali na świecie. Są one podobno bardzo popularne np. w Grecji, na co tamtejsi patrioci kręcą nosem – ich kraj był przecież pod wielowiekową turecką okupacją. Serial, o którym piszę, nosi tytuł „*Wspaniałe stulecie*” i opowiada o czasach sułtana Sulejmana Wspaniałego, za którego długich, bo prawie półwiecznych rządów państwo tureckie osiągnęło szczyt swojej potęgi. Rozciągało się od Persji po Algierię, zajmowało też całe Bałkany, dzisiejszą Rumunię i dużą część Węgier. I – o czym mało kto dziś wie – przez ponad 300 lat, do 1793 r., bezpośrednio graniczyło z Polską.

Rzecz jasna, serial nie jest filmem dokumentalnym, pojawia się w nim wiele wątków całkowicie fikcyjnych, niemniej jego główne postacie istniały naprawdę. Najważniejszą z nich jest niewątpliwie sułtanka Hürrem, znana w Europie jako Roksolana, czyli po prostu Rusinka. Historia jej życia była naprawdę niezwykła. Do sułtańskiego haremu trafiła bowiem jako niewolnica, porwana w jasyr przez Tatarów z miasteczka Rohatyn niedaleko Lwowa, które tak przed rozbiorami, jak i po 1918 r. leżało na terytorium Polski. Według badań historyków, naprawdę nazywała się Aleksandra Lisowska i była córką miejscowego popa. Podobno nie była nawet szczególnie urodziwa, miała za to ogromny urok osobisty. Sułtan był w niej autentycznie

zakochany, pisał do niej czułe listy i wiersze. W serialu przedstawiono ją jako osobę bez skrupułów, dążącą do osiągnięcia celu po – czasem jak najbardziej dosłownych – trupach. Sądzę, że gdyby rzeczywiście taką była, zbyt długo by się tam nie uchwalała. Nie zmienia to faktu, że serial może się podobać. Sam jestem zdziwiony, jak wielu znajomych go ogląda, pomimo wybitnie nieatrakcyjnej pory emisji (o godz. 15.50, powtórka o 10.50 następnego dnia).

Czy podobny historyczny serial mógłby powstać u nas? Serial, którego motywem przewodnim mogłoby być – na przykład – żarliwe uczucie pomiędzy hetmanem, później królem Janem Sobieskim i jego żoną Marią Kazimiერą d’Arquien, bardziej znaną jako Marysienka, z burzliwymi dziejami potężnej jeszcze wtedy Rzeczypospolitej, jej zwycięstwami i porażkami? Albo o czasach Zygmunta III Wazy, gorliwego katolika (choć Szweda), twórcy Unii Brzeskiej, za którego rządów polska armia jeden jedyny raz w historii zdobyła Kreml, a Warszawa została stolicą

Polski? Obawiam się niestety, że nie. Co ciekawe, seriale takie – oczywiście adekwatne do tamtych czasów – powstawały za komuny; niektóre z nich (np. „*Czarne chmury*”) są popularne do dziś.

Niestety – ludzie, którzy dziś naszą współczesną kulturę rządzą, tamtych czasów, tamtej polskiej wielkości się najzwyczajniej wstydzą i uważają ją za coś złego. Nawet w szkole uczymy się, że były to czasy złe, bo nasi przodkowie kogoś tam gnębili i podbijali. Zamiast więc się tym przed innymi chwalić, powinniśmy raczej za swoją historię nieustannie przepraszać, filmy zaś robić tak, aby nikogo nie urazić. W rezultacie zamiast polskich seriali historycznych oglądamy serial turecki. Całe szczęście, że – w przeciwieństwie do

przysłowiowego tureckiego kazania – nie musimy się na nim nudzić.

**Zdzisław Kościelak**

*Na zdjęciu: Hürrem vel Aleksandra Lisowska – portret z wystawy „600 lat kontaktów polsko – tureckich 1414 – 2014”*



**Parafia pw. Opatrzności Bożej**



**Oprawa Mszy ślubnych i okolicznościowych  
Zespół Elohim**

tel. 669-024-754 / e-mail: [elohimband@wp.pl](mailto:elohimband@wp.pl)



*Daj mi Panie poczucie humoru.  
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.  
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,  
i nieco z niego udzielił innym*



św. Tomasz Morus

## HUMOR

W czasie przerwy w szkole podstawowej dwóch uczniów z klasy szóstej składało życzenia siostrze zakonnej (z okazji Dnia Kobiet), wręczając kwiaty.

Przyglądał się temu małe z pierwszej klasy. Gdy jego starsi koledzy odeszli, podszedł do siostry i z przejęciem wyznał:

*- Siostrzo, gdybym ja wiedział, że Siostra jest kobietą, to ja bym też Siostrze kwiatek kupił.*

\* \* \* \* \*

Bóg stworzył kobietę z zebra Adama.

Nie stworzył jej z głowy, aby nie była dumna.

Nie stworzył jej z oczu, aby nie była ciekawa.

Nie stworzył jej z uszu, aby nie była plotkarka.

Nie stworzył jej z nosa, aby nie była wścibska.

Nie stworzył jej z ust, aby nie była gadułą.

Nie stworzył jej z nogi, żeby nie uganiała się za mężczyznami.

Jednak ...

Czyżby Panu Bogu ostatnie dzieło stworzenia stało się niezupełnie według Jego zamierzenia?

\* \* \* \* \*

Mężczyzno! jeżeli kobieta mówi „*slucham?*” to nie dlatego, że Cię nie słyszała.

Ona po prostu daje Ci ostatnią szansę na zmianę tego, co powiedziałaś....

\* \* \* \* \*

Ksiądz Claude Henri Voisinon (1708-1774) parający się również pisarstwem, znany był z dowcipu. Pewnego razu zapytano go: Dlaczego Chrystus ukazał się po zmartwychwstaniu najpierw niewiastom, a nie apostołom? Odpowiedział: - *Chciał, by wieść o Jego wyjściu z grobu rozeszła się jak najszybciej.*

\* \* \* \* \*

Jak co roku wypadł Dzień Kobiet i jak co roku pojawił się w naszej klasie problem, co też kupić naszym kobietom z okazji ich święta. Przy okazji nie bankrutując, gdyż chłopów w naszej klasie tylko 9 sztuk, a bab aż 28.

Dlatego też zdecydowaliśmy się zakupić dla każdej ściereczkę podłogową marki „*Super Baba*” w cenie 2,5 zł/sztuka i dołączyć do tego egzemplarz świeżo wydrukowanej „*Modlitwy dziewczyny o dobrego męża*”. Do dziś nie mam pojęcia dlaczego większość się pogniewała, a niektóre rzuciły w nas swoją nowiutką „*Super babom*”. W końcu niecodziennie dostaje się takie życiowe prezenty.

*Dogodzić babom – ciężka sprawa!*

\* \* \* \* \*

*Tato, a dlaczego cukierki są owijane w tak szeleszczące papierki?*

*Synku, żebyśmy słyszeli, jak mama się odchudza!.*

Opracowała **Wiesława Bębenek**



bo tak jest lepiej, lepiej się rozmawia: włoski, angielski, hiszpański i francuski. Każda grupa na koniec swoich prac przedstawiła Relację, i wszystkie Relacje grup zostały od razu opublikowane. Wszystko zostało udostępnione, by zachować przejrzystość i by wiadomo było, co się dzieje.

W tym momencie – i to był czwarty etap – komisja przeanalizowała wszystkie sugestie, które wyłoniły się w grupach językowych, i została opracowana *Relacja końcowa*, w której został zachowany poprzedni schemat – słuchanie rzeczywistości, wpatrywanie się w Ewangelię i zaangażowanie duszpasterskie – lecz starano się zawrzeć owoce dyskusji w grupach. Jak zwykle, zostało zaaprobowane również końcowe *Orędzie Synodu*, krótsze i bardziej przystępne niż Relacja.

Taki był przebieg zgromadzenia synodalnego. Niektórzy z was mogą mnie zapytać: „Czy ojcowie się kłócili?”. Cóż, nie wiem, czy się kłócili, ale to prawda, że mówili głośno, owszem. I to jest wolność, właśnie to jest wolność, która istnieje w Kościele. Wszystko przebiegało *cum Petro et sub Petro*, a więc w obecności Papieża, który jest dla wszystkich gwarancją wolności i ufności, a także gwarancją ortodoksji. A na koniec w moim wystąpieniu przedstawiłem syntetyczną interpretację doświadczenia synodalnego.

Tak więc są trzy oficjalne dokumenty Synodu: *Orędzie końcowe*, *Relacja końcowa* i *przemówienie końcowe Papieża*. Innych nie ma.

Relacja końcowa, która była uwieńczeniem całej refleksji diecezji do tego momentu, wczoraj została opublikowana i jest rozsyłana do Konferencji Episkopatów, które będą nad nią dyskutować w związku z najbliższym zgromadzeniem, zwyczajnym, w październiku 2015 r. Mówię, że została opublikowana wczoraj – była opublikowana już wcześniej – lecz wczoraj została opublikowana razem z pytaniami skierowanymi do Konferencji Episkopatów i w ten sposób staje się właśnie *Lineamenta* następnego Synodu.

Trzeba wiedzieć, że Synod nie jest parlamentem, przybywa przedstawiciel tego Kościoła, tamtego Kościoła, owego Kościoła... Nie, to nie jest to. Przybywa przedstawiciel, owszem, ale struktura nie jest parlamentarna, jest zupełnie inna. Synod jest miejscem chronionym, ażeby mógł działać Duch Święty; nie było starć między frakcjami jak w parlamencie, gdzie jest to dopuszczalne, lecz konfrontacja między biskupami, która nastąpiła po długiej pracy przygotowawczej i która teraz będzie kontynuowana w innym dziele, dla dobra rodzin, Kościoła i społeczeństwa. To jest proces, to normalna droga synodalna. Teraz ta *Relatio* wraca do Kościołów partykularnych, a tym samym trwa w nich wysiłek modlitwy, refleksja i braterska dyskusja, aby przygotować najbliższe zgromadzenie. Tym jest Synod Biskupów. Zawierzamy go opiece Najświętszej Maryi Panny, naszej Matki. Niech Ona pomaga nam wypełniać wolę Bożą przez podejmowanie decyzji duszpasterskich, które bardziej i lepiej pomogą rodzinie. Proszę was, byście towarzyszyli modlitwą tej drodze synodalnej do przyszłego Synodu. Niech Pan nas oświeca, niech sprawi, by dojrzewało w nas to, co jako Synod winniśmy powiedzieć wszystkim Kościołom. A w tym ważna jest wasza modlitwa.

**FRANCISZEK - Papież**

## Rekolekcje - Wielkopostne w parafii Opatrzności Bożej Gdańsk

### Niedziela 15.03.2015 r.

Dorośli - godz. 6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 13.00, 19.00

Dzieci - godz. 12.00

Gorzkie Żale - godz. 18.00

### W tygodniu:

#### **Dorośli**

Poniedziałek, wtorek, środa - nauka w czasie Mszy świętej o godz. 8.00 i 19.00

Apel Maryjny – godz. 21.00

Spowiedź św. kobiet – środa 6.30 – 8.00, 18.00 – 19.00

Spowiedź św. mężczyzn - czwartek 6.30 – 8.00,  
17.00 – 19.00

Nauka stanowa; dla kobiet - wtorek godz. 20.00,  
dla mężczyzn - środa godz. 20.00

#### **Dzieci szkoły podstawowej i gimnazjum:**

### Poniedziałek 16.03.2015

Godz. 8.30 – Gimnazjum kl. I, II, III (górny kościół)

Godz. 10.00 – Szkoła Podstawowa kl. 0, I, II, III (dolny kościół)

Godz. 12.00 – Szkoła Podstawowa kl. IV, V, VI (dolny kościół)

Godz. 18.00 – Młodzież Szkół Średnich

### Wtorek 17.03.2015

Godz. 8.30 – Gimnazjum kl. I, II, III. (górny kościół)

Godz. 10.00 – Szkoła Podstawowa kl. 0, I, II, III. (dolny kościół)

Godz. 12.00 – Szkoła Podstawowa kl. IV, V, VI. (dolny kościół)

godz. 18.00 – Młodzież Szkół Średnich.

#### **Spowiedź święta – po nauce**

### Środa 18.03.2015

Godz. 8.30 – Gimnazjum kl. I, II, III (górny kościół)

Godz. 10.00 – Szkoła Podstawowa kl. 0, I, II, III. (dolny kościół)

Godz. 12.00 – Szkoła Podstawowa kl. IV, V, VI (dolny kościół)

Godz. 18.00 – Młodzież Szkół Średnich.

### Czwartek 19.03.2015

**Rodzinne zakończenie rekolekcji** podczas Mszy świętej o godz. 8.00, 17.00, 18.00, 19.00.

Rekolekcje poprowadzą **O. O Paulini**



Parafia  
Opatrzności  
Bożej

### Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

**6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,**  
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

### **Kancelaria czynna:**

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

### **Duszpasterstwo dzieci i młodzieży**

#### **Ministranci:**

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

**Rycerstwo Niepokalanej:** sobota 10.00

**Scholka „Boże Nutki”:** – sobota 10.00.

**Zespół „Elohim Band”** – sobota 18.00,

**Holy Wins** sobota 12.00 (w kawiarence)

### **Duszpasterstwo dorosłych**

#### **Poradnictwo rodzinne:**

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

#### **Rycerstwo św. Michała Archanioła**

I środa m-ca 18.30

#### **Wspólnota Wiara i światło**

– III sobota miesiąca 15.00

#### **Semper Fidelis**

– I poniedziałek miesiąca 19.00

#### **Wspólnota Żywego Różańca**

– I wtorek miesiąca 19.00

#### **Chór parafialny**

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

#### **Wspólnota Marana Tha**

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

#### **Kaplica bł. Jana Pawła II**

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

#### **Grupa Anonimowych Alkoholików**

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

#### **Wspólnota Miłosierdzia Bożego**

– czwartek 19.00 (w kościele)

#### **Caritas parafialna:**

– środa 17.00 – 18.00 (barak)

**Akcja Katolicka** – II niedz. mies. 11.30

**ks. Kapelan szpitala - 501-553-451**

## Z życia parafii

W miesiącu lutym 2015 r do Wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty został włączony:

☩ Jakub Filip Piechowiak.

### **Do Domu Ojca odeszli:**

☩ Marianna Romanowska lat 84 z ul. Meissnera,

☩ Jadwiga Susko lat 86 z ul. Ciołkowskiego,

☩ Wiesław Giece lat 67 ul. Żwirki i Wigury,

☩ Hieronim Rzetelski lat 88 z ul. Ciołkowskiego,

☩ Marta Adamska lat 59 z ul. Kombatantów.

### **Marzec 2015 r.**

**Kaplica św. Jana Pawła II** – adoracja Najświętszego. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

#### **Nabożeństwa wielkopostne:**

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym – niedziela godz. 18.00.

Droga krzyżowa- piątek: dorośli godz. 8.00 i 18.00.

dzieci godz. 17.00, młodzież godz. 19.30

**Parafialna droga krzyżowa na cmentarz Zaspiański – piątek 27.03.2015 godz. 19.00.**

Proboszcz – ks. *prałat Kazimierz Wojciechowski*

### **Modlitwy do Opatrzności Bożej**

*Przez Opatrzność Bożą, prosimy Cię Panie; Uwolnij ojczyznę naszą od zła liberalizmu. Obdarz nas łaską mądrości i pokory abyśmy potrafili rozpoznać i wypełniać świętą Twoją Wolę.*

### **Drogi Księżu Proboszczu w dniu imienin życzymy Ci:**

Byś jak najwięcej ludzi przywiódł do zbawienia,  
by owoc Twej pracy stał się wśród nas,  
by siły Twe trwały i zdrowie nigdy nie ustało.  
Niech wspiera Cię Opatrzność Boża  
i Twój opiekun - święty Kazimierz.  
Dużo zdrowia, radości płynącej z posługi  
duszpasterskiej i mocy Ducha Świętego w  
głoszeniu dobrej nowiny oraz Błogosławieństwa Bożego na każdy  
darowany dzień życia:



*Redakcja Na Rozstajach*

*oraz członkowie grup formacyjnych parafii Opatrzności Bożej*

**UWAGA!** pod tym adresem można obejrzeć lub ściągnąć film z pasterki 2014. [http://www.youtube.com/watch?v=fhfjJcN\\_58c](http://www.youtube.com/watch?v=fhfjJcN_58c)

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

**Adres parafii:** Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** [opatrznosc@diecezjagdansk.pl](mailto:opatrznosc@diecezjagdansk.pl) <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.*